

# Wokół „Rodzeństwa bez rywalizacji”

Trzy lata temu, w numerze z listopada-grudnia 2005, a także w kwietniu 2008 r. zaprezentowaliśmy wybrane wyniki badań ewaluacyjnych programu doskonalenia umiejętności wychowawczych „Szkoła dla rodziców i wychowawców”.<sup>1</sup> Zebrany dotychczas materiał empiryczny świadczy, że absolwenci „Szkoły” efektywnie doskonalą szereg umiejętności potrzebnych w relacjach z dziećmi (uczniami), dorosłymi członkami rodziny, a nawet znajomymi czy współpracownikami. Zmianie ulegają postawy wychowawcze – rozwijając się w kierunku partnerstwa, szanowania autonomii i podmiotowości tak dzieci, jak i dorosłych członków rodzin. „Szkoła” staje się też okazją do autorefleksji i pełniejszego poznania siebie. Prezentowana w tym miesiącu debata poświęcona jest „Rodzeństwu bez rywalizacji”<sup>2</sup> – programowi będącego drugą częścią tego projektu.

„Rodzeństwo bez rywalizacji” stanowi rozwinięcie pierwszej części i adresowane jest do jej absolwentów. W programie uczestniczą osoby dorosłe, ale ich pośrednikami i zarazem bardzo ważnymi beneficjentami mają być dzieci (młodzież, uczniowie). Celem jest kształtowanie relacji pomiędzy dziećmi opierających się na dialogu (a nie rywalizacji). Autorkom zależy także (...), aby uczestnicy:

- *pogłębili i utrwaliли refleksje i umiejętności wyniesione z I części „Szkoły...”*;
- *uświadomili sobie mechanizmy wpływające na zaburzone relacje między dziećmi*,
- *poznali nowe sposoby reagowania na zachowania dzieci i przez ich stosowanie pomogli dzieciom w wyeliminowaniu agresji, wzajemnej niechęci, rywalizacji, manipulacji itp.*<sup>3</sup>

Podobnie jak część pierwsza, „Rodzeństwo bez rywalizacji” zaplanowano jako 40-godzinny program rozpisany na 10 zajęć, bazujących na warsztatowych technikach pracy.

Prezentowana niżej dyskusja jest jednym z elementów realizowanych obecnie badań ewaluacyjnych, których przedmiotem jest „Szkoła”. Materiał ten zgromadzono w trakcie czterech zogniskowanych wywiadów grupowych, w których uczestniczyły dwie kategorie absolwentów drugiej części projektu – rodzice oraz profesjonalści pracujący z dziećmi i młodzieżą (wśród których były także osoby posiadające dzieci). **Podstawową tematykę dyskusji stanowiła ocena przydatności programu dokonywana z perspektywy uczestników zajęć.** Pytaliśmy się także m.in. o motywy udziału w zajęciach. Wywiady przeprowadzały osoby o zróżnicowanym zakresie wiedzy na temat „Szkoły”

– miał to być jeden ze sposobów pełniejszego poznania (oczekiwanych i nieoczekiwanych) obszarów oddziaływania programu. U podstaw tego zabiegu stało założenie, że zróżnicowany zakres wiadomości o „Szkołę” będzie w zróżnicowany sposób determinował perspektywy poznawcze badaczy (a przez to i role, w jakich występowali absolwenci). Wywiady przeprowadzili: Agnieszka Górecka, Marcin Jewdokimow oraz autor artykułu.<sup>4</sup>

## Dlaczego wzięli Państwo udział w drugiej części „Szkoły”?

– Można mówić o moim zachłyśnięciu się „Szkołą” [pierwszą częścią – przyp. autora]. W programie uczestniczył też mój mąż (na zajęcia jeździł do innego miasta). „Szkoła” dała bardzo wymierne efekty – w naszym domu jest ciszej, cieplej, bliżej, jaśniej.

– Udział w pierwszej części sprawił, że teraz więcej rozmawiam z dziećmi, częściej do nich przychodzę bo one po prostu chcą opowiedzieć o czymkolwiek. Nie tylko się zmieniły relacje z moimi dziećmi, ale też w rodzinie z mężem. Bardziej się do siebie zbliżyliśmy, bardziej zwracam uwagę na swoje uczucia, nie patrzę egoistycznie na siebie, ale także na uczucia innego człowieka, no i szanujemy te uczucia. Jeżeli chodzi o stronę zawodową to jak prowadzimy warsztaty, często zdarza się, że przychodzi rodzic i mówi po raz pierwszy, że mój syn do mnie się przytulił i powiedział, kocham cię mamę i jest to fantastyczne przeżycie i nie da się tego na jakikolwiek skarb zamienić.

## Jakie były Państwa oczekiwania w związku z udziałem w drugiej części „Szkoły”?

– Dla mnie była to kontynuacja, uzupełnienie, poszerzenie. Tak jak naturalnie po-

szerza się rodzina o kolejne dziecko, tak druga część daje możliwość zdobycia nowych wiadomości i zastosowania ich do dzieci.

– Mam trójkę dzieci. Pomiedzy dwójką jest rok różnicy. Ciagle między sobą rywalizują, pomimo, iż z mężem nigdy ich nie porównywałem, wiedząc, że stwarza to właśnie pole do rywalizacji. Jednak mimo to ta ich rywalizacja szła równo. Pomyślałam, że warto nauczyć się czegoś praktycznego, poznać jakieś narzędzie, aby móc polepszyć tę sytuację, pomóc im, aby lepiej układały się relacje między nimi.

## A Pani ma jedno dziecko...

– Tak, ale tak liczyłam na „powtórkę z rozrywki”, że będzie okazją do powtórzenia i utrwalenia treści z pierwszej części. A oprócz tego chciałam dowiedzieć się czegoś o rywalizacji, bo mam brata.

– Ja miałam też potrzebę edukowania się, odnalezienia całości tego programu. Miałam takie oczekiwanie, że dowiem się czegoś nowego i będę mogła coś z tym dalej zrobić.

– U mnie potrzeba udziału w drugiej części brała się stąd, że mam dzieci, rodzeństwo. Inny powód dotyczył sfery zawodowej. Jestem realizatorką pierwszej części „Szkoły”, po zakończonych zajęciach uczestnicy dopytują się „a co dalej?”, „kiedy będą następne zajęcia?”, a ja dotychczas nie byłam przygotowana, aby kontynuować te warsztaty.

– Główną przyczyną mojego udziału w zajęciach były względy zawodowe. Pracuję z młodymi ludźmi, którzy są w różnych układach rodzinnych i było dla mnie ważne, żeby jeszcze bardziej się doksztalić w tym, co już dała mi pierwsza część „Szkoły”. Kierowała mną też chęć przeżycia nowych treści w dobrym momencie swojego życia – zanim będę miała drugie dziecko.

– Moje oczekiwania były podobne, czyli pierwsze – przeżyć to jeszcze raz (część pierwsza to dla mnie solidna, konkretna i klarowna baza). Po drugie, motywowało mnie to, że mam dwie córki, siostrę, pracuję także w liceum.

– Po pierwszej części zaczynałam drażnić temat i odpowiadać sobie na wiele pytań. W trakcie drugiej części chciałam wiedzieć czy dobrze rozumiałam książki i to czego się poprzednio dowiedziałam, pogłębić wiedzę. Chciałam też jakoś dzieci pogodzić.

– Chciałam dogłębnie poznać siebie, zobaczyć co ja sama myślę, jak sama czuję, co robię źle. Głównie o to mi chodziło.

– U mnie od czasu do czasu zdarzają się konflikty i te warsztaty były mi bardzo potrzebne, aby zrobić coś lepiej, a nie tak jak dotychczas.

#### A Pani jakie miała oczekiwania?

– Ja chciałam po prostu przyjść posłuchać czegoś nowego.

– Warunkiem uczestniczenia w drugiej części „Szkoły” jest ukończenie części pierwszej. Przystępując do „Rodzeństwa bez rywalizacji” powinniśmy już pewne rzeczy umieć, mówić wspólnym językiem. W drugiej części mniej się skupialiśmy na takich zewnętrznych sprawach i mogliśmy drążyć głębiej, zajmować się niuansami, analizować podłoże pewnych zachowań. Mniej było techniki, a więcej przeżywania.

#### A jakich sfer dotyczyły te zmiany?

– Zmiany dotyczyły tak sfery zewnętrznej, jak i wewnętrznej – uczuć związanych z moją osobą, relacji z dziećmi i w rodzinie, a także w moim warsztacie pracy.

#### Czy mogłaby Pani poprzeć to przykładami?

– Dzieci stały się spokojniejsze, łatwiej jest mi z nimi nawiązać kontakt i jest mniej awantur w domu. W pracy zawodowej, jak zaczęłam z klientami rozmawiać w taki sposób, jaki poznałam w trakcie warsztatów, to widzę, że zupełnie inaczej reagują, podoba im się to, dziękują, są zadowoleni z rozmowy. A z punktu widzenia mojego rozwoju to wszystko przewartościowałam.

– Zajęcia uświadomiły mi, jak ważne jest nasze dzieciństwo – to co my przeżywalimy i jak nieświadomie przenosimy to teraz na nasze dzieci. Te role i związane z nimi nasze emocje, które wtedy nie wyszły na wierzch i teraz mają przełożenie na to, jak reagujemy i co robimy.

– Tutaj jest taka uważność na to co dzieci czują w sytuacjach, kiedy są w grupie.

– Dla mnie ważne było to jak porównywać dzieci, czy raczej jak ich nie porównywać, a jeśli już – to jak chwalić, aby inne nie czuły się gorzej. I to jest fajne.

– Dowiedziałam się tu (choć teoretycznie powinnam była to wiedzieć wcześniej) co czuje to drugie, kiedy to pierwsze jest chwalone.

– Obie części programu bardzo mi się podobały. Dzięki zajęciom popatrzyłam z boku na swoje dzieci i dlaczego jedno może być wściekle o drugie. Starłam się wpisać w rolę dzie-

cka odrzuconego i rzeczywiście te wszystkie złości, niesnaski wynikają zwykle z zazdrości. Udział w drugiej części sprawił, że uświadomiłam sobie jak wielka jest rywalizacja pomiędzy dziećmi. I zauważyłam, że wszędzie uczą nas rywalizacji, w szkole, w firmach, w domu. Ta rywalizacja jest okropna, bardzo zła, szkodliwa. Uczymy się rywalizacji, a gubimy miłość.

– Zanim wzięłam udział w drugiej części, unikałam odpowiedzi na pewne pytania. Przedtem rozmawiałam na poziomie dziecka – moje emocje z dzieciństwa sprawiły, że reagowałam jak dziecko. Teraz, po raz pierwszy odkąd jesteśmy małżeństwem, zaczęłam rozmawiać na poziomie dorosłego (to zaprezentowało też w pracy).

– Gdy dzieci się kłócą, to wiadomo, że chce się pomóc, ratować, a tu się okazuje, że zwykle lepiej stać z boku, bo one same szybko się dogadają.

– U mnie nastąpiła zmiana świadomości w sposobie myślenia – wiem co zrobić, aby się nie „nakreć”.

– Zwracam większą uwagę na relacje między mną a bratem.

– Dla mnie udział w tych warsztatach był bardzo ważny, gdyż pozwolił mi skupić się na kontaktach z bratem. Częściej się spotykamy, poza tym częściej powstrzymuję swoje zapędy nadopiekuńczej matki, lepiej dostrzegam potrzeby dzieci. Dostrzegam także dużo zmian w sobie – zmieniam relacje między bratem i dziećmi poprzez głębszą świadomość.

– Rzeczywiście jest to taki moment zatrzymania się nad sobą i własnym rodzeństwem. I to jest najbardziej uderzające i te chwile zastanowienia, pogłębienie zrozumienia tego co się dzieje.

– Jak myślę o efektach zajęć, to widzę, że wzrosło moje zaufanie do syna, pozwalam mu być bardziej samodzielnym, realizować siebie, by stał się w moich oczach niezależny. Tak to widzę. Dodam, że ten proces jeszcze się nie zakończył.

– Poza pogłębioną refleksją, udział w zajęciach nie znalazł jeszcze przełożenia na moje życie, bo mój brat mieszka daleko, a w pracy nie zdarzyło się, aby to było potrzebne.

– Wychowuję jedno dziecko i nie mam rywalizującego rodzeństwa, i nigdy nie byłam w takiej rywalizującej roli, więc w tym sensie treści zajęć nie przynosiłam do swoje-

go życia. Całą zdobytą tu wiedzę wykorzystam w pracy trenerskiej.

– „Szkoła” uwarzyła mi na myślenie o mojej siostrze, zobaczyłam ją w ogóle w innej roli, zobaczyłam w niej kogoś zupełnie innego. Podobnie stało się z moją młodszą córką, którą też zobaczyłam trochę w innej roli. Poświęcałam jej mniej uwagi, bo była grzeczniejsza i nie sprawiała kłopotów. Teraz mam świadomość, że mój czas należy się jej, niezależnie czy jest grzeczna, czy mniej grzeczna, czy bardzo niegrzeczna. Natomiast jeżeli chodzi o sprawy zawodowe (szkolne), to wzrosła moja czujność na słuchanie tego co mówią mi rodzice wychowujący więcej niż jedno dziecko. Wcześniej wzmacniałam u nich postawę rywalizacyjną, tzn. prowokującą rywalizację.

– Moja przyjaciółka z dawnych lat ma problemy z dzieckiem i takie „tradycyjne” spojrzenie, przez co te problemy się nasilają. Dlatego zachęcałam ją do wzięcia udziału w zajęciach, bo myślę, że pomogą one jej inaczej spojrzeć na dziecko – bardziej pod kątem jego przeżyć, uczuć.

#### Jakby mieli Państwo określić główne przesłanie „Szkoły”, to co by to było?

– Szanuj osobę taką, jaką jest – czy to dziecko, czy dorosły.

– I szanuj siebie.

– Otwórz się na potrzeby innych.

Debatę opracował M.J. Sochocki

<sup>1</sup> Program ten odwołuje się do koncepcji Thomasa Gordona oraz Adele Faber i Elaine Mazlish. „Szkoła” to czterdziestogodzinny cykl (zazwyczaj) dziesięciu cotygodniowych spotkań. Zajęcia opierają się przede wszystkim na warsztatowych formach pracy, takich jak odgrywanie scenek, dyskusje, wykonywanie zadań w podgrupach i in. Ważnym elementem programu są „prace domowe”, w trakcie których beneficjenci mają okazję sprawdzać (ćwiczyć) nowo nabyte kompetencje (wiedza, umiejętności, przekonania normatywne, itp.). J. Sakowska, *Szkoła dla rodziców i wychowawców. Materiały pomocnicze dla prowadzących zajęcia*, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej, Warszawa 1999.

<sup>2</sup> E. Puchała, J. Sakowska, *Szkoła dla rodziców i wychowawców. Cz. II. Warsztaty umiejętności wychowawczych w oparciu o książkę Adele Faber, Elaine Mazlish „Rodzeństwo bez rywalizacji”. Materiały pomocnicze dla prowadzących zajęcia*, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Warszawa 2003.

<sup>3</sup> Tamże, s. 8.

<sup>4</sup> Z rodzicami zrealizowano jeden wywiad (na koniec warsztatów), z profesjonalistami przeprowadzono trzy wywiady: dwa bezpośrednio po zakończeniu zajęć i jeden miesiąc po ostatnim warsztacie. Transkrypcje wykonała Agnieszka Chodor-Jaśniok.